Cena pojedyńczego egz. mk. 10.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 60 mk, Pojedyńczy numer 10 m.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumuratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 30 mk. w tekście 60 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok II. Warszawa, dnia 28 sierpnia 1921 r. № 35.

W pełnej zbroi na placówkę!

„Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze, prawdą"! Efez. 6, 14.

W obecnym czasie prawda widocznie musiała wziąć kij żebraczy do ręki i błąka się po świecie, gdzieniegdzie tylko znajdując przytułek.

Prawda?!

Blady jej odcień jeszcze znajdziesz, ale gdzież jest owo słońce jasne, w którego promiennym blasku kłamstwo i fałsz, obłuda i uważanie siebie za nieomylnego i miarodajnego nie mogłyby się panoszyć?

W polityce świata maleńko jest prawdy. A jeżeli ją—jak Wilson, stosować ktoś chce, wtedy rzucają się na nią całe rzesze niższych mocy, tratując ją nogami. W życiu społecznem—gdzież jest prawda? Jedno stronnictwo zwalcza drugie i każde przywłaszcza sobie prawo wyłącznego posiadania prawdy... Są odcienia życia chrześcijańskiego, a bodaj wszystkie obrały sobie za dogmat: Jam jest prawda.

Tu głosił cesarz: W życiu spokojnem napadł na nas podstępny wróg—a sam jest tym podstępnym napastnikiem; tam przekupka zachwala mleko pierwszej jakości—co jest z wodą mieszane... Gdzież jest prawda? Zaiste, słowo proroka Izajasza i w obecnej dobie znajduje swe zastosowanie: „Na ulicy prawda szwankuje, a prawość przejścia niema. Owszem, prawda zginęła, a ten, co odstępuje od złego, na łup podany bywa".

Czyż istnieje wogóle prawda? Cóż jest prawda?

Z szyderczem uśmiechem już Piłat chciał się pozbyć tego pytania w swoim czasie.

Pytanie: „Cóż jest prawda"? brzmi po łacinie: „Quid est veritas"? Jeżeli przestawisz pojedyńcze zgłoski, wtedy otrzymasz odpowiedź: „Vir est, qui adest"—ten mąż jest, który tu stoi.

Tak, Jezus jest prawdą, bezwzględną, czystą jak kryształ, jasną, jak słońce. Sam powiada: „Jam jest droga, *prawda* i żywot".

Kogo z Jezusem ścisła łączy przyjaźń, kto za pieśniarzem może powtórzyć:

„Oddałem Tobie serce, życie
Jedyny skarbie, Zbawco mój;
Spłaciłeś wszystko mi obficie,
Gdyś krwawy za mnie stoczał bój.
Lekarzu mojej ciężkiej rany,
Jam w sercu wiecznie Ci oddany" —

ten jest wyobrazicielem prawdy. Ten też walczyć będzie prawdą i dla prawdy.

Bracia, siostry! nie bądźmy Chrystusa wyznawcami z nazwy tylko, bądźmy takowymi w istocie rzeczy! Starajmy się wszędzie i zawsze dać świadectwo prawdzie! Nie krępujmy się i nie lękajmy następstw! Wyznanie Lutra niech będzie i naszem wyznaniem: „Tu stoję, inaczej nie mogę. Tak mi dopomóż Bóg"!

W zbroi prawdy na placówkę!

X. K. B.

Pacierz a modlitwa.

Żaden język nie wyraża tak dobitnie pojęcia tego, co się nazywa pacierzem, jak język polski. I żaden język nie posiada odpowiedniego wyrazu na to pojęcie. W obcych językach znajdujemy tylko wyrazy, które na język polski można przetłumaczyć wyrazem „modlitwa", chociaż i pojęcie „pacierz" mają także ludy obcojęzyczne.

Co to jest pacierz? Słowo „pacierz" z łacińskiego pater, czyli ojciec, oznacza formułkę modlitwy Chrystusowej "Ojcze nasz". Wślad zatem nazwano też pacierzem wszelką inną formułkę modlitw, układanych przez innych „zakonodawców". Ja widziałem ludzi odmawiających pacierz czyli formułkę. I sam też niegdyś odmawiałem. Właśnie w tem „odmawianiu" formułek zawiera się cała treść „pacierza". Teologja katolicka poucza, że ksiądz, niedostatecznie albo wcale nie znający łaciny, czyni zadość, jeśli półgłosem wyraźnie ustami odczyta lub odmówi na pamięć przepisane kanonami modlitwy brewiarza albo mszału. Rozumienie języka nie obowiązuje. Bóg, który zna wszystkie języki, zrozumie znaczenie odmawianych w ten sposób modlitw. Jest to przyjęte i u ludu. Usta odmawiają, a głowa tego nie rozumie, serce tego nie odczuwa — to nic! W każdym razie to się nazywa „ważne". Widziałem księdza, odmawiającego na pamięć brewiarz z palcem, założonym w książce. Doszedł ten specjalista do takiej wprawy, że odmawiał, nie tracąc ani chwili czasu tchem z siebie i do siebie, a od czasu do czasu wołał: Marjanno, zobacz no, moje kochanie, czy już krowa się ocieliła; pójdźno do ogrodu spędź kury z grządki i t. d. Ja sam odmawiałem brewiarz i msze, a myśli moje jednocześnie biegały gdzie trzeba i gdzie nie trzeba. Pomimo to teologja twierdzi, że i brewiarz w ten sposób „odmówiony" i msza taka są ważne. I ja tak wierzyłem. Są to więc prawdziwe „pacierze", czyli bezmyślne odmawianie pewnych formułek.

O mnie i podobnych mi ludziach mówił niegdyś Chrystus: „Ten lud przybliża się do mnie usty swemi i wargami czci mię, ale serce ich daleko jest odemnie. Lecz próżno mię czczą". (Mat. 15, 8).

Chrystus w ten sposób rozbija teologję katolicką o ustach i wargach. On nie uznaje ważności takich „mszy i pacierzy". Taka cześć Bogu oddana jest próżna, nieskuteczna. A pieniądze pobrane za taką modlitwę podług sprawiedliwości muszą być zwrócone, jako zapłacone za rzecz bezwartościową.

Co tedy jest modlitwą?

Chrystus nauczał modlić się i rzekł: „Wy tedy tak się módlcie: Ojcze nasz nasz, któryś jest w niebiesiech! święć się imię twoje, przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowaj-

com, i nie wwódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego".

Czy powyższe słowa odmawiać?

Właśnie, że nie odmawiać? Bo usta i wargi nic tu nie mają do czynienia. Byłoby to znowu próżne i bezwartościowe. Chrystus chce, ażebyśmy myśl zawartą w tych słowach s e r c e m wykonali. Bo serce jest źródłem czynów ludzkich. Człowiek wykonywa tylko to, co w sercu swem uplanował. Człowiek — to jak inżynier: nic bez planu lub modelu nie czyni. Formułka „Ojcze nasz" jest to tylko plan, podług którego szlachetnie postępować, mówić lub myśleć możemy, a modelem, który nam ten plan uplastycznia, jest Mistrz nasz — Chrystus. Kto podług tego modelu lub podług tej „modły" postępuje, mówi, myśli, ten się jedynie i prawdziwie m o d l i.

Innemi słowy modlitwą jest wzorowanie się na Chrystusie, naśladowanie Chrystusa. Modli się szczerze i zawsze tylko ten, kto postępuje, jak Chrystus postępował, kto kocha, jak On kochał, przebacza, jak On przebaczał, cierpi, jak On cierpiał, poświęca się dla braci i ludzkości, jak On się poświęcał, chce tego, czego On chciał, nienawidzi to, czego On nienawidził.

Kto chce tak się modlić, musi koniecznie poznać idealne, wzniosłe życie Chrystusa, nakreślone w ewangelji. Kto więc nie zna Ghrystusa, ten nie może się na Nim wzorować czyli modlić się, ten odmawiając samą formułkę „Ojcze nasz" próżno czci Boga, czyli wcale się nie modli.

Ludzie którzy kłamią, kradną, oszukują, zdzierają, obmawiają, upijają się, cudzołożą i t. d. chociaż „odmawiają pacierz", chociaż msze odprawiają, — wcale i nigdy się nie modlą.

Ich pacierz staje się nie modlitwą, lecz urąganiem się z Boga, bluźnierstwem, zniewagą. Nic im nie pomoże msza! Wszystko n a p r ó ż n o.

Czytelniku, chcesz się modlić prawdziwie i nie napróżno?

Zwróć się do ewangelji, poznaj z niej Chrystusa, uwierz weń i Jemu, ukochaj i, porzuciwszy wszystko inne, naśladuj Go. On woła cię: pójdź za mną! A gdy Go całem sercem ukochasz, gdy Go za swego Pana i Wodza, Nauczyciela, Kapłana i Zbawiciela uznasz, wtedy wybuchnie twe serce z nadmiaru uczuć szczęścia, i wdzięczności, ofiarności, gorliwości o chwałę Bożą, — wtedy usta twe i wargi spełnią swe zadanie i krzyczeć będziesz na świat cały: „patrzcie, jak wielkie rzeczy uczynił mi Pan!" Wtedy przemówisz i śpiewać będziesz nie zauczonemi formułkami, lecz prawdziwymi wyrazami twych uczuć i myśli, czyli z Ducha, który cię ożywia.

Ale biada ci, gdy przy swych „pacierzach" pozostać zechcesz!

* * *

Oto jak pisze p. Stefan Bortkiewicz w swym miesięczniku p. t. „Wolny Chrześcijanin" w numerze sierpniowym. Tak pisać może tylko człowiek, którego myśli po długich więzach zakonu wreszcie wyzwoliły się z jarzma — czczego i pustego rytuału kościelnego. Tak pisać może jeno człowiek. który sam na sobie doświadczył wielkiej łaski Bożej, którego serce odrodziło się i odnowiło przez wiarę w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego. Tak o modlitwie prawdziwej może się wyrażać ten, kto ją rozumie, a rozumie ją ten, kogo przeżycia wewnętrzne skierowały na drogę do Boga.

P. Stefan Bartkiewicz też, jak twierdzi, zmawiał „pacierze", gdy był jeszcze księdzem rzymsko-katolickim. Obecnie porzucił ten „system" i jest zdecydowanym i gorliwym wyznawcą tylko Chrystusa Pana, a nie jego zastępców na ziemi. Jest on przytem działaczem i misjonarzem baptystów.

Czego chłopi w Polsce chcą od księży?

(Przyjaciel Ludu 29.V 1921).

1) Żeby pilnowali kościoła, a w kościele pilnowali religji, i głosili słowo Boże, zaś kazań i spowiedzi żeby nie zamieniali w polityczne mowy agitacyjne, bo to ubliża kościołowi, sieje zgorszenie i jest sprzeczne z duchem religji chrześcijańskiej.

2) Żeby księża nie stali zawadą w rozwoju nauki i nie mieszali się do świeckiego nauczania, do szkoły, gdyż co innego jest religja i uczucie religijne, a co innego nauka rachunków, o hodowli krów, o maszynach elektrycznych, astronomja (nauka o gwiazdach), geologja i t. p., lub chociażby o nawozach sztucznych, nauka oparta na wiedzy eksperymentalnej (doświadczalnej) i na technice.

3) Żeby się księża do polityki wogóle nie mieszali. Niech oni raczej stoją na boku. Dziś oni z całych sił popierają interesy obszarników i kapitalistów, a przed wojną utrzymywali lud w wiernopoddaństwie.

4) Żeby komitety parafialne były obierane przez ogół dorosłych parafjan przez powszechne i tajne głosowanie, księża zaś do nich żeby nie należeli.

5) Żeby majątkiem parafialnym zarządzał parafjalny komitet, by dochody i wydatki były prowadzone książkowo, oraz, żeby były ogłaszane publicznie rachunkowe sprawozdania z tego.

6) Żeby ksiądz otrzymywał stałą pensję miesięczną, opartą na dochodach parafji, ustanowioną przez parafialny komitet i wystarczającą na dostatnie życie jednemu człowiekowi.

7) Żeby ofiary składane za śluby, pogrzeby, dzwonienie, opłaty z dzierżawy gruntów, dochody z lasów i gospodarstwa, składki kościelne i t. p. wszystkie jednem słowem wpływy były zapisywane na dobro i rachunek parafji, co stanowiłoby fundusz na utrzymanie księży, organistów, kościelnych i reszty kościelnej służby, a nadto na utrzymanie budynków parafjalnych, budowę i konserwację kościoła, organy, dzwony, ornaty i t. p.

8) Żeby w naznaczaniu proboszcza decydującą była wola parafjan, nie zaś grymas pana dziedzica lub protekcja u biskupa.

9) Żeby księża zupełnie wstrzymali się od rozszerzania politycznych gazet — dziś z zapałem godnym lepszej sprawy rozpowszechniają oni najbardziej chłopom wrogie gazety polityczne.

10) Żeby księża nie przeszkadzali chłopom organizować się gospodarczo i oświatowo.

Środkiem generalnym, czyli znakomitym sposobem na znaczną w tym kierunku poprawę jest: rozdział kościoła od państwa.

Tak jest w Ameryce, Francji, Szwajcarji i innych najbardziej kulturalnych krajach i państwach.

Jedynie sobkowstwo, zachłanność i chęć używania wszelakich rozkoszy ziemskich za pieniądze-mamonę, płynące z wyzysku bezwzględnego wielkich rzesz polskiego włościaństwa, ludu pracującego, zmusza kler do zwalczania naszych słusznych żądań.

Stanowisko kleru nie jest zgodne nawet z zasadami wiary świętej, zawartemi w Ewangelji, powiedziane tam bowiem: „Nie można służyć Bogu i mamonie"... „Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi do królestwa niebieskiego", „Rozdaj wszystko ubogim i pójdź za mną"‚. i t. p.

Ziemie zaś, przynależne do dóbr „martwej ręki" (klasztorne, kapitulne, biskupie i t. p. folwarki) powinny być rozdzielone pomiędzy chłopów zgodnie z potrzebami Państwa i chłopów małorolnych czy bezrolnych.

Tego żądamy zgodnie z życzeniami delegatów chłopskich, wyrażonemi na kongresie ludowym w Krakowie 1 czerwca 1919 r. i na innych zjazdach. Od tego nie myślimy wcale odstąpić. Jak zaś nas nie odstrasza teror niektórych nieobywatelskich czynników „wysoko urodzonych", czy wysoko postawionych, tak też nie zachwieje nas teror rozsierdzonych pasibrzuchów, lub też złe humory i utyskiwania kleru, czy gromy ciskane z kazalnic, albo pocichu szerzone jadowite oszczerstwa.

Za nami jest Lud, a i w nas przejawia się wola Boża.

Głosy z Rosji.

„Hausfreund“ — podaje poniżej przytoczony list z Rosji od ewangelików, i prosi o przedruk inne pisma. Podajemy go w tłumaczeniu. Przedstawia on nam dokładne położenie ewangelików nadwołżańskich, o którem pisaliśmy w ubiegłym numerze. Świadczy on zarazem, że pomoc jest niezbędna i bardzo pilna:

Drodzy Bracia w Chrystusie
w Polsce, Niemczech, Anglji, Ameryce i innych krajach!
Pokój Wam!

My, chrześcijanie ewangelicy, zamieszkali w Sowieckiej Rosji podajemy do Waszej wiadomości, że przez tutejsze organy władz jesteśmy na każdym kroku prześladowani i gwałceni. O jednym z wielu aktów gwałtu podajemy niżej: Dnia 5 maja r. b. pozwolono nam odbyć wszechrosyjski zjazd związków młodzieży chrześcijańskiej w Twerze, który jednak, gdy się zebrał, został w całości aresztowany i wrzucony do więzienia.

Po 7 dniach—dwunastu delegatów wraz z przewodniczącym kongresu, Janem Prochanowym, skazano na ciężkie więzienie od 1 roku do 3! Wszystkie nasze prośby i protesty pozostały bez skutku, zaś nasi biedni i niewinni bracia muszą cierpieć w więzieniu.

Wypadki podobne są na porządku dziennym w całej Rosji, i dlatego prosimy Was, drodzy i mili Bracia w Chrystusie, przyłączcie się do naszych próśb i protestów do centralnej władzy rosyjskiej w Moskwie o natychmiastowe uwolnienie uwięzionych delegatów na Kongres Związków młodzieży chrześcijańskiej w Twerze wraz z przewodniczącym kongresu—Prochanowym, i o zaniechanie wszelkiego rodzaju prześladowań i gwałtów, na które my, ewangelicy, nigdy się nie zasłużyliśmy.

We wszystkiem zaś, niechaj się dzieje wola Boża, przez Jezusa Chrystusa, który powiedział: „Wyście mnie prześladowali i wy będziecie prześladowani“. Tak było, jest i będzie.

Z bratniem pozdrowieniem pozostajemy, jako ruscy bracia chrześcijan ewangelickich.

(Następują podpisy).

ś. p. Marja Piłsudska

(„Robotnik“ № 221).

W środę dnia 17 b. m. w Krakowie zmarła zasłużona nasza towarzyszka, Marja Piłsudska (pseudonim „Piękna Pani“). Zmarła przyjmowała b. czynny i żywy udział w ruchu socjalistycznym.

Urodzona w Wilnie, tamże otrzymała średnie wykształcenie, następnie ukończyła studja wyższe w Petersburgu, gdzie głównie studjowała przyrodę.

Gorący udział przyjmowała w socjalistycznych kółkach młodzieży petersburskiej.

Po ukończeniu studjów pracuje tow. Marja w Wilnie, gdzie bierze żywy udział w nielegalnem wydawaniu „Robotnika“, przechowując u siebie w mieszkaniu współpracowników, nielegalnych działaczy P. P. S., oraz rozpowszechniając „Robotnika“ po całym kraju.

Po wyjeździe z Wilna i wyjściu zamąż za Józefa Piłsudskiego *) ówczesnego redaktora „Robotnika“ i członka C. K. R. P. P. S. **) wspólnie z nim zamieszkuje w Łodzi, gdzie w ich mieszkaniu urządziła partja nielegalną drukarnię „Robotnika“. Po wyjściu kilku numerów, drukarnia została wyśledzona, a tow. Marja wraz z mężem zostaje aresztowana i uwięziona w Łodzi, a następnie w cytadeli warszawskiej. Przed aresztowaniem w Łodzi tow. Marja pracowała w Wilnie, jako „dromaderka“, rozwożąc drukowanego „Roba“.

Po ucieczce Piłsudskiego z Petersburga wraz z mężem wyjeżdża na krótki czas do Londynu, skąd wraca do kraju i konspiracyjnie zamieszkuje w Rydze.

Gdy Piłsudski zamieszkał w Krakowie, skąd kierował walką rewolucyjną w Królestwie, tow. Marja w domu swym wytwarza ognisko, skupiające wszystkich pracujących w ruchu rewolucyjnym: jednych ekwipując, wysyła do kraju, innym udziela w gościnnym swym domu schronienia, a w razie potrzeby przewozi przez kordon graniczny bibułę i broń.

W czasie wojny tow. Marja Piłsudska przyjmowała b. czynny udział w pracach legjonowych, organizując pomoc i opiekę dla żołnierzy I Brygady.

Zmarła posiadała nieskazitelny charakter, pełen poświęcenia, odznaczała się wysoką inteligencją, głębokiem patrjotyzmem i szczerem przywiązaniem do ruchu robotniczego.

O pracy zmarłej pozostały żywe wspomnienia wśród naszych mas robotniczych. Niejeden z naszych towarzyszy-robotników, który po ciężkich przeprawach przez kordony, wygłodzony i zziębnięty, a często zmoczony przy przeprawie przez Czarną Przemszę znalazł w domu tow. Marji Piłsudskiej spokojny wypoczynek, sen i pożywienie — będzie wspominał Jej pamięć nietylko jako działaczki partyjnej lecz i jako człowieka, który umiał otaczać opieką bojowców i pracowników na niwie rewolucji w najcięższych dla nich momentach.

Śmierć Jej wzbudziła prawdziwy żal i głęboki smutek wśród tych, którzy Ją znali i z którymi w walce o ideę w jednym kroczyła szeregu. Wspomnienie Jej będzie żyło wśród mas robotniczych.

Cześć Jej pamięci!

*) Ślubu udzielił ks. pastor Mikulski w kościele ewangelickim w Paprotni Dużej, ziemi łomżyńskiej.
**) Centralny Komitet Rewolucyjny Pol. Partji Socjal.

Książki i pisma nadesłane.

Wyszedł z druku № 2 kwartalnika: *„Reformacja w Polsce“* pod redakcją prof. krakowskiego Uniwersytetu Stanisława Kota.

Skład główny w księgarni. Trzaska Evert i Michalski w Warszawie. Tamże przyjmuje się zapisy na członków Towarzystwa dla badań dziejów reformacji w Polsce.

„Ewangelisches Wochenblatt“ niemieckie pismo tygodniowe, wychodzi co niedzielę nakładem Ewangelickiej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Warszawie. Odpowiedzialnym redaktorem jest pan R. Goller. Faktycznymi redaktorami są: ks. pastor Ernst z Nowego Dworu i ks. pastor Michelis z Warszawy, oraz kilku nauczycieli ludowych.

Ze zjazdu Ewangelickiego Młodzieży.

Z powodów organizacyjnych, zjazd młodzieży ewangelickiej do Warszawy zostaje odłożony na dzień 31 października roku bieżącego. Komisja organizacyjna prosi wszystkie stowarzyszenia młodzieży o nadesłanie formularzy i zgłoszeń w jaknajbliższym czasie do biura Zjazdu: Warszawa, Kretowa 2.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Wydziału Opieki.

W dalszym ciągu dary jednorazowe i składki miesięczne na Dom Sierot i Dom Starców złożyli:

Ofiary na Dom Sierot i Starców: p. A. Wegener — 600 mk; p. Stefan Muszkowski — 500 mk.; p. P. Bauerfeind — 200 mk.; Józefa i Helena z Hausbrandtów Szostkiewicz — 500 mk.; Kazimiera Abratyńska — 1000 mk.; Wilhelmowa Liedtke z Płochocina — 1550 mk.; Helena Hempel — 200 mk.; Edward Dietz — 100 mk.; Anna Bogdańska — 100 mk.; Anna Engelking — 200 mk.; Lidja Betker — 100 mk.; Agnieszka Jakuboska—200 mk.; Marja Baum — 200 mk.; Helena Stoltz — 100 mk.; Władysław Pfeiffer — 300 mk.; Matyida Ratajczyk — 100 mk.; Wiktorja Włodarczyk — 100 mk.; Hanna Cink— 100 mk.; Otton Fitzke — 100 mk.; August Hoffmann — 1000 mk.; M. C. i L. v. Everth — 300 mk.; Grunau Amilda — 100 mk.; Bagiński Adolf — 200 mk.; Zalewski

Karol — 300 mk.; Engel Adolf — 300 mk.; Domke Marja — 100 mk.; Krause Gustaw — 1000 mk.; Szweryn Marja — 200 mk.; Franz Helena — 500 mk.; Wiśniewska Katarzyna — 100 mk.; Hers Marja i Anna — 500 mk.; Wagner Jan — 100 mk.; Hebich Juljanna — 100 mk.; Jabłońska Amelja — 100 mk.; Orłowski Henryk — 300 mk.; Seidel Antoni — 100 mk.; Z. M. — 10000 mk.; Wolfram Emil — 100 mk.; Wolfram Ludwika — 300 mk.; Wolfram Jan — 500 mk.; Wolfram Albert — 100 mk.; Boxleitner Luiza — 200 mk.; Keppe Ferdynand — 1000 mk.; Rodatewska Elza 1000 — mk.; Rodka Albertyna — 100 mk.; Drege Olga — 300 mk.; Stempin Paula — 500 mk.; Schmidt Teodor — 600 mk.; Herman Ryszard — 500 mk.; Wendt Aleksandra — 2000 mk. — Razem 27.650. Pieniądze te wniesione zostały do Kasy Kościelnej 29 lipca i 1 sierpnia za kwitami № 1339 i 1358.

Wprost do Kasy Kościelnej wnieśli swe ofiary: Edward Litterer z New Yorku — 10000 mk.; Weinreb Franciszka — 2000 mk.; Weinreb Marceli — 2000 mk.; Tussowy Janina — 200 mk.; Seeger Helena — 400 mk.; Seeger Zofja 400 mk.; Cycling Adam — 100 mk.; Loppe Julja — 100 mk.; Kleist Jakub — 1200 mk.; Dering Fryderyk — 100 mk.; Mietke Wilhelm — 3000 mk.; Goller Ryszard — 200 mk.; Dzierzbicka Irena — 600 mk.; Feist Irena — 400 mk.; Maurer z Karolinowa — 1000 mk.; rodzina Rügerów — 300 mk.; Geysmer Alicja — 100 mk.; Schlicke Helena — 100 mk.; Kojer Henryk — 100 mk.; N. N. — 700 mk.; Popławska Elfryda — 200 mk.; Funk Gustaw — 120 mk.; Funk Aniela — 120 mk.; Evest Halina — 1000 mk.; Czarnecka Wanda — 100 mk. — Razem 24540 mk.

Na wyd. „Głosu Ewang." Mec. J. Heiman — 500 mk.; A. Spitzer — 80 mk.; E. Gerke z Grajewa — 40 mk.; p. Hebich z Żyrardowa — 40 mk.; p. Józef Hauser — 500 mk.; p. A. Wegener — 100 mk.

Działdów.

„Orędownik", organ starostwa i powiatu Działdowskiego wydał następującą odezwę Starosty:

„Ratujcie pogorzelców naszego powiatu!"

Jak każdemu wiadomo, dotknęło w ostatnich dniach niejedną wioskę powiatu Działdowskiego okropne nieszczęście. Gminy: Niestoja, Klęczkowo i Pierławka nawiedził straszny pożar i zniszczył tu razem około 100 budunków.

Kilka rodzin pozostało jedynie z tem, co miało na sobie. Razem z budynkami zginęły w zupełności zebrane żniwa, pasza dla bydła i koni, przygotowany na zimę opał, po części cały martwy i po części nawet żywy inwentarz. Ludność w nędzy bez środków do życia i bez środków na odbudowę, bo cóż dzisiaj można wybudować za kilkadziesiąt i choćby nawet kilkasettysięcy marek.

Konieczna tu więc akcja społeczna, żeby pogorzelcom dać przynajmniej to, co najniezbędniejsze i najpotrzebniejsze dla utrzymania siebie i żywizny oraz zagospodarowania się.

Wzywam więc Wielebnych księży oraz Panów Wójtów, Sołtysów i Przełożonych obszarów dworskich do osobistego starania się o pomoc w swoim obwodzie dla biednych poszkodowanych równocześnie o poparcie akcji ratunkowej. Każda darowizna będzie mile widziana, czy to w pieniędzach, czy w naturze.

Aby temi ofiarami pogorzelców według poniesionych strat podzielić, zorganizowany został „Komitet Niesienia Pomocy Pogorzelcom w powiecie Działdowskim". Wszelkie ofiary proszę więc temu Komitetowi zgłosić pod adresem Starostwa w Działdowie.

Sądzę że nikt daraml nie poskąpi i nie odmówi pomocy swojej, gdyż jutro może innych to samo nieszczęście spotkać.

„Podwójnie daje, kto zaraz daje".

Noworadomsk.

Ś. p. Pastorowa Otto. Dnia 16 sierpnia r. b. o godz. 1 po północy zmarła tutaj u swej córki ś. p. Helena z Weychertów pastorowa Otto, przeżywszy lat 80, wdowa po niezapomnianym ks. Leopoldzie Otto. Pochowana została dnia 18 b. m. w asystencji ks. Wojaka z Częstochowy. Proszeni byli także inni ks. pastorzy telegraficznie na pogrzeb, lecz niestety, nie pojechali. Zbór Warszawski, do którego zmarła była silnie przywiązana do końca życia, niegdyś przed 40 laty okazywał jej wiele miłości, jako wdowie po swym zacnym i kochanym duszpasterzu. Obecne pokolenie zapomniało o tem. A szkoda wielka. Zmarła bowiem była tem żywem ogniwem łączącem tradycje czasów dawnych z obecnemi. Ale czasy się zmieniają i ludzie się zmieniają, a wojna ostatnia przewartościowała wszystkie wartości, nawet duchowe i moralne, zazwyczaj na niekorzyść tych ostatnich. Pociechą naszą jest jednak, że są jeszcze jednostki, które umieją ocenić należycie pamięć tych, którzy legli po trudach w grobach.

Cześć zacnej i szlachetnej polskiej niewiaście — ewangeliczce!

Pozostałej Rodzinie zasyłamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze wyrazy pociechy i współczucia!

Konkordat z Papieżem.

Przez kilka dni obradowała specjalna komisja międzyministerjalna z udziałem ekspertów nad projektem konkordatu między Polską a kurją rzymską. Przyjęty po wyczerpujących rozprawach projekt konkordatu oparty jest na referacie prof. Wład. Abrahama ze Lwowa, najznakomitszego dziś kanonisty i historyka kościoła w Polsce.

Kościół prawosławny w Polsce.

„Russpress" podaje, że poseł polski w Moskwie p. Filipowicz, przed swym wyjazdem z Warszawy otrzymał instrukcje do prowadzenia pertraktacji w Moskwie z patryjarchą Tichonem, w kwestji niezależności kościoła prawosławnego w Polsce, Rząd polski, jak informuje „Russpress", uważa za pożądane jaknajprędsze uregulowanie tej sprawy. Jeżeli zaś dojście do porozumienia w tej formie jest niemożliwe, to rząd polski proponuje uzależnienie duchowieństwa prawosławnego w Polsce od patryjarchy w Konstantynopolu, gdyż ze względów politycznych jakakolwiek łącznośc z Moskwą jest niepożądana.

Porządek nabożeństw.

Dnia 28 sierpnia XIV niedziela po Trójcy św. o godz. 11½ rano naboż. w jęz. polsk. ks. pastor Michelis.

Dnia 4 września o g. 9 r. nab. w jęz. niem.—ks. Michelis, o g. 11 r. w jęz. pol.—ks. Loth.

W Kutnie, dnia 28 b. m. konfirmacja, którą odbędzie ks. Gloeh w zastępstwie ks. Stegmana.

W Żyrardowie—odbędzie się nabożeństwo d. 4 września.

Od 14/VII r.b. do 21/VIII r. b. zawarto w kościele Warszawskim następujące związki małżeńskie:

P. Karol Martin z p. Anną Mietke. P. Lorenz Franzman z p. Natalją Julją Schol. P. Juljan Klotz z p. Anną Szerli. P. Edward Stegner z p. Stefanją Kumaszko. P. Adolf Mielke z p. Antoniną Kaczewiak. P. Franciszek Beck z p. Florentyną z Hahnów Wolle. P. Stanisław Józef Franaszek z p. Bronisławą Pelagją z Witkowskich Mosdorf. P. Henryk Machlejd z p. Otylją Seider. Bolesław Michał Domagalski z p. Kazimierą Abratańską.

Od 14.VII do 21.VIII r. b. zmarły następujące oso by

Henryk Follmer — 1 r. 2 m. Krystyna Schlag — l. 47. Marja Breker—2 l.

Redaktor i wydawca ks. F. Gloeh. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.